

Odszkodowanie za niesłuszne wykluczenie z postępowania - najczęściej zadawane pytania.

W związku z licznymi, napływającymi do TRĘBICKI HOŁOWIŃSKA pytaniami, dot. wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, opisywanego już w Legal News z 7 czerwca br. ([link](#)), chcielibyśmy podsumować nasze dotychczasowe spostrzeżenia.

Najczęściej pojawiające się pytania to:

- **Czy po wyroku TSUE każde bezprawne wykluczenie spowoduje obowiązek wypłaty odszkodowania, czy też będzie dopuszczalny pewien margines błędu, uwzględniający wysoki stopień sformalizowania procedury czy niejednoznaczność przepisów?**
- **Czy sądy rozpatrujące tego typu sprawy będą samodzielnie oceniały poprawność przeprowadzenia procedury, która do tej pory badana jest przez wyspecjalizowane organy?**
- **Jakiej wysokości odszkodowania będą przyznawane i czy powstaną istotne różnice w tym zakresie pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi?**

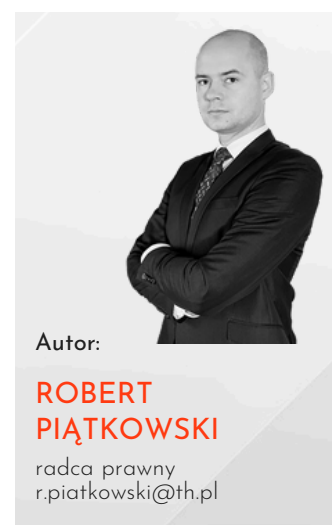
Skrótowo odpowiadamy: wnosząc o odszkodowanie wykonawcy będą musieli przede wszystkim wykazać poniesienie szkody, jaka jest jej wartość oraz czy zachodzi możliwość jej naprawienia. W zakresie wykazania wartości, w ocenie TH, pokrzywdzony wykonawca będzie musiał udowodnić, że gdyby zamawiający nie wykluczył go z postępowania, miałby duże prawdopodobieństwo wygrania przetargu.

Zadane pytania potwierdzają zatem, że przed polskimi sądami stoi trudne zadanie rozstrzygnięcia wielu wątpliwości związanych z niedawno zapadłym orzeczeniem TSUE. Spodziewamy się, że poszkodowani wykonawcy w pierwszej kolejności skierują swoje kroki do Sądu Zamówień Publicznych, składając pozwy wraz z wnioskami o zabezpieczenie np. w postaci zakazu zawarcia umowy o zamówienie.

Co zmieni zatem wyrok TSUE?

Dotychczas w Polsce, w praktyce, prawie nie było spraw dochodzonych tego typu pozwami. Dlatego w wielu sprawach wyrok KIO rzeczywiście kończył myślenie konkurentów o zarobieniu na nowym zamówieniu publicznym. Wyrok TSUE zapewne to zmieni. Przełoży się na ukształtowanie standardu wyższej rzetelności zamawiających, motywowanych obawami poniesienia skutków ich błędnych decyzji, np. podejmowanych zbyt pochopnie. Dziś niejednokrotnie trudno oprzeć się wrażeniu, że pewne ryzykowne decyzje czy „decyzje na granicy prawa”, są podejmowane właśnie w kontekście świadomości praktycznej bezkarności zamawiających w zakresie odszkodowania dla pominiętych wykonawców. Po wyroku TSUE zapewne w wielu sprawach zamawiający poczekają nie tylko do wyroku KIO, ale także na wyrok Sądu PZP. Obecnie zdarza się, że zamawiający spieszy się z zawarciem umowy, by zniechęcić do wnoszenia skargi właśnie do Sądu Zamówień Publicznych.

W TH liczymy, że już sam fakt wyższego ryzyka ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej, pozytywnie wpłynie na zmiany w tym zakresie.



Autor:

**ROBERT
PIĄTKOWSKI**

radca prawny
r.piatkowski@th.pl

[Kliknij i obserwuj](#)

Treść publikacji nie stanowi opinii prawnej ani jakiegokolwiek porady prawnej i nie może być podstawą do podjęcia jakiegokolwiek decyzji biznesowej. Autorzy zastrzegają prawo do zmiany tekstu oraz poglądów wyrażonych w publikacji, w szczególności. w przypadku zmiany prawa lub praktyki orzeczniczej sądów i organów administracji.